

fiono przy realizacji „Dojrzewającego lata” („Reifender Sommer”), ponieważ w trakcie robienia zdjęć zmarł A. Kleinau, odtwórca głównej roli Willi.

W 1958 r. DEFA ma zamiar wyprodukować 25 filmów, a więc o pięć więcej niż w roku ubiegłym. Z tego 19 filmów będzie czarno-białych, a sześć kolorowych. Po dwa filmy z każdego rodzaju mają być panoramiczne. Duże znaczenie przywiązuje się do filmu „Życie się zaczyna” („Das Leben beginnt”) według scenariusza Kurta i Jeanne Sternów, w reżyserii Słatana Dudowa (twórcy „Kapitana z Kolonii”). Obraz ten próbuje wyjaśnić wpływy klasowe na mentalność młodzieży Niemiec wschodnich i zachodnich. Erich Engel sfilmuje znaną sztukę teatralną pt. „Eskadra Nietoperz” („Geschwader Fledermaus”). Akcja jej rozgrywa się w Wietnamie, a jej treścią jest pojęcie wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej oraz kolonializm. Następny film Konrada Wolfa pt. „Gwiazdy”, nakręcony będzie wspólnie z filmowcami Bułgarii. Temat podobny jest do tego, jaki opracowany został w sztuce teatralnej „Pamiętnik Anny Frank”. Pierwszym utopijnym filmem DEFY będzie obraz panoramiczny reżyserii dra Kurta Maetziga pt. „Planeta śmierci” („Der Planet des Todes”). Scenariusz powstał na podstawie powieści Stanisława Lema pod takim samym tytułem. W filmie tym mają również grać artyści polscy. Według ostatnich doniesień scenariusz St. Lema spotkał się z krytyką ze względu na to, iż odwraca uwagę od problematyki budownictwa socjalistycznego. Krytyka ta objęła również szereg innych scenariuszy i w związku z tym pomyślane będą w nich pewne zmiany.

Gerhard Klein, twórca takich filmów jak „Romans berliński”, „Alarm w cyrku”, „Berlin-róg Schönhauser”, podjął się realizacji bajki dla dzieci pt. „Hassan i kupiec Machmud”. Klein chce pokazać, jak powinny wyglądać bajki filmowe. „Komandor” albo „U-312” („Der Kommandant oder „U-312”), będzie filmem o narodowych siłach morskich NRD. Heiner Carow realizuje film „Najstarszy miał 13 lat” („Der älteste war 13”). Temat związany jest z ostatnią wojną, a konflikt zawiązuje się w momencie, kiedy dzieci antyfaszysty razem z synem hitlerowca wykryły zbiega z obozu. Włoski pisarz Vasco Pratolini (powieść i film „Ulica ubogich kochanków”) napisał scenariusz pt. „Simplon-Tunnel”. Film zrealizuje znany włoski reżyser Lizzani. Dalsze filmy powstaną według: noweli Leonarda Franka „Powrót Michała” („Michaels Rückkehr”), opowiadania Wilhelma Hauffa „Mała jako człowiek” („Der Affe als Mensch”), oraz noweli Andersena Nexö „Der Lotterieschwede”. Dr. Helmut Spiess zrealizuje film historyczno-biograficzny o życiu i twórczości rzeźbiarza Tilmana Riemenschneidera. Przewiduje się nakręcenie tylko jednej komedii filmowej pt. „Matylda”, której akcja rozgrywa się w środowisku wiejskim. Według najnowszych doniesień wspomniany plan DEFY został uzupełniony. Dr. Kurt Maetzig, jeszcze przed nakręceniem „Planety śmierci” podjął się zrealizować film z okazji 40-lecia powstania KPD według scenariusza Paula Wiensa i Karola Georga Egela. Kinematografia wschodniemiecka wspólnie z radziecką ma zrealizować film o życiu Karola Marksa. Scenariusz o życiu Karola Liebknechta pisze Michael Tschesno-Hell. Realizacją filmu o Czerwonej Armii Ruhry zajęty jest Słatan Dudow. Obecnie filmowcy niemieccy, w ramach przygotowań do konferencji filmowej dyskutują nad perspektywami rozwojowymi socjalistycznej sztuki filmowej w NRD.

M. M.

Z ZAGADNIEN ORGANIZACJI NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W NRF

Sprawy organizacji nauki i szkolnictwa wyższego stanowią w NRF wciąż przedmiot żywego zainteresowania. Pod koniec kwietnia stały się one tematem dyskusji w Bundestagu, wywołanej interpelacją frakcji socjaldemokratycznej. W związku z tym należy przypomnieć niektóre bolączki, trapiące życie naukowe i uniwersy-

teckie Niemiec zachodnich. Ogólnie wymienić tu można trzy zasadnicze: niedostateczność środków finansowych na przeprowadzanie badań, trudna sytuacja materialna studentów zachodnioniemieckich i brak narybku wśród pracowników naukowych. Brakom tym i bolączkom, zwłaszcza trudnej sytuacji materialnej zachodnioniemieckich studentów zapobiec miał plan pomocy wypracowany na konferencji szkół wyższych odbytej w październiku 1955 r. w Bad Hoenf. Odtąd określenie „Hennefer Modell” powtarza się we wszystkich wypowiedziach dotyczących życia naukowego i szkolnictwa wyższego Niemiec zachodnich.

Jak podał „Tagesspiegel” z dn. 9 III 1957 r. w artykule D. Scharzkopfa pt. „Mehr Geld für die Studenten”, opierając się na ankiecie, przeprowadzonej w r. 1956 przez *Deutsches Studentenwerk*, liczba studentów w Niemczech zachodnich wynosiła wówczas 140 000, z tego około 50% równocześnie ze studiami pracowało zarobkowo, a 10% utrzymywało się wyłącznie ze swoich zarobków. Tylko jedna trzecia pozostawała na utrzymaniu rodziców, przy czym nie wszyscy mieli tu najkonieczniejsze środki do życia, tak że tylko 25% żyło beztrudnie. Ze środków publicznych utrzymywało się wyłącznie 8,8% studentów, a 20,2% — częściowo. Mniej więcej 1/4 z zapytywanych studentów wyraziła obawę, że będzie musiała ze względu na brak środków materialnych przerwać studia. Równie niepomysłnie przedstawiało się położenie 30 000 inżynierów, 16 000 studentów szkół pedagogicznych, a zwłaszcza 4 000 studentów szkół artystycznych. Wyniki ankiety wykazują więc bardzo trudne położenie materialne studentów, zwłaszcza że i stan ich zdrowotny pozostawia wiele do życzenia. Sama tylko ilość chorób nerwowych jest wśród studentów trzy razy większa aniżeli w innych grupach ludności.

Das Deutsche Studentenwerk podaje także, jak przedstawiała się pod koniec 1956 r. opieka roztaczana nad studentami. Pod tym względem stosunkowo najwięcej otrzymali studenci zaliczeni do takich kategorii, jak inwalidzi, sieroty wojenne itd. W tych ramach otrzymało pomoc 31 900 studentów, którym w przeciągu roku wypłacono 38 milionów DM. Ale tylko 11 000 studentów, tzn. 8% ogólnej ich liczby, otrzymało pełne stawki stypendialne.

Do studentów, należących do kategorii dotkniętych następstwami wojny, dochodziło 2 200 studentów (tj. 1,57% wszystkich studiujących) otrzymujących stypendia z tytułu „wybitnego uzdolnienia” od różnych organizacji, które się opiekują młodzieżą. Studenci ci otrzymali w r. 1956 4,2 mln DM. Poza tym jeszcze 2 300 studentów otrzymało stypendia społeczne na uniwersytetach berlińskich. Wszyscy wymienieni powyżej stanowili, jak czytamy w „Tagesspiegel”, jeżeli chodzi o zaopatrzenie stypendialne, pewnego rodzaju „arystokrację”.

Jeżeli chodzi o resztę studentów potrzebujących pomocy, to w r. 1956 poszczególne kraje przeznaczyły dla nich ok. 3,8 mln DM. Z tej sumy 11 000 studentów (cz. 8% wszystkich studiujących) otrzymało małe i średnie zapomogi. *Studentenwerke* udzieliły pomocy, w postaci bezpłatnych stołówek i innej, wartości ok. 600 000 DM. W roku budżetowym 1957/58 poszczególne kraje miały przeznaczyć na cele opieki nad studentami 7 milionów DM zamiast dotychczasowych 3,8 miliona, a 2 miliony DM Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które poza tym oddało do dyspozycji 9 milionów DM. (a w r. 1956 — 6,5 milionów DM.) dla studentów dotkniętych skutkami wojny.

Sumy te jednak, zdaniem studentów, są za niskie. Związek Niemieckich Organizacji Studenckich (*Verein Deutscher Studenschaften* — VdS) zażądał na zjeździe swych delegatów w Bonn, aby Związek i kraje razem w roku budżetowym 1957/58 przeznaczyły na pomoc dla studentów 120 milionów DM. Żądanie to poparte zostało groźbą demonstracji protestacyjnych i strajków, gdyby sejmy okazały się nie dość hojne.

VdS wyobraża sobie, że dzięki tej sumie można będzie zrealizować wspomniany już „Hennefer Modell”, na który zgodzili się w październiku 1955 r. profesorowie i studenci. Ogólna pomoc wszystkim odpowiadającym wymaganiom i potrzebującym

jej studentom ma według tego modelu zastąpić wszelkie inne sposoby opieki rozważanej nad tymi studentami, którzy zostali poszkodowani na skutek wydarzeń wojennych, z wyłączeniem pomocy dla „wybitnie uzdolnionych”. Według planów podjętych w Bad Hennef mają zasługujący na poparcie początkujący studenci otrzymywać podczas trzech pierwszych semestrów w czasie trwania wykładów pomoc, która ich „przy skromnym trybie życia” uwolni od przymusowej pracy zarobkowej. Jeżeli student podoła trzysemestrowej próbie, to znacznie otrzymywać najwcześniej w czwartym semestrze główną pomoc (*Hauptförderung*), która kończyć się będzie z ostatnim semestrem obowiązkowym. Na powyższą pomoc składają się mają stypendia, które w tym czasie pokrywać będą wszystkie koszty studiów i dlatego mają być płatne także w przerwach między wykładami. W okresie pomiędzy ostatnim semestrem obowiązkowym a egzaminem końcowym student, zasiłgujący na pomoc, mógłby otrzymać pożyczkę, nie przekraczającą 2000 DM, która musiałaby być spłacona w przeciągu lat ośmiu. „Hennefer Modell” popiera CDU, FDP i większa część SPD. Rząd federalny przez przeznaczenie sumy symbolicznej 2 mln DM. wyraził zgodę na ten model. Na ogół prawie jednomyślnie ustosunkowano się w Republice Federalnej do projektu Socjalistycznego Związku Studentów wysuwającego projekt wypłacania studentom honorarium, co motywowane jest tym, że studia są „bezpośrednią pracą dla społeczeństwa”. Nawet wśród członków SPD przeważało podobne zdanie, że zrealizowanie tego projektu stworzyłoby wśród studentów nastroje rentierskie.

W sposób zasadniczy odrzucana jest przez studentów sugestia, wychodząca z CDU, aby naprawić nie rozdział stypendiów, lecz udzielanie pożyczek i pomoc studentom oprzeć przede wszystkim na pożyczkach. Zdaniem studentów, takie ułatwienie sprawy zbyt obciążałoby początki życia zawodowego młodego człowieka i opóźniałoby zakładanie przez niego rodziny. Punkt ciężkości jednak będzie spoczywał na pożyczkach dopóty, dopóki „Hennefer Modell” nie zostanie w pełni zrealizowany.

Podstawą jednak do zrealizowania tego modelu jest przede wszystkim znaczne zwiększenie liczby sił profesorskich na uniwersytetach¹. Pomoc bowiem i opieka nad studentami wtedy będzie miała sens, gdy profesorowie i docenci zaopiekują się ograniczoną liczbą studentów. Poza tym zamierza się wprowadzić tzw. asystentów-opiekunów (*Förderungsassistenten*), którzy winni utrzymywać ścisły kontakt ze studentami. Następnym projektem, związanym z „Hennefer Modell”, jest wprowadzenie komisji egzaminacyjnych na uniwersytetach, tak aby w przyszłości tylko szkoły wyższe decydowały o dalszych studiach młodzieży.

W stadium końcowym realizacja „Hennefer Modell” kosztować ma 120 mln DM, z czego 85 mln DM przypadnie wyłącznie na stypendia, a więc tyle, ile żądają studenci.

Tak przedstawiały się sprawy opieki nad młodzieżą akademicką w NRF według informacji podanych przez „Tagesspiegel”.

Tzw. „Hennefer Modell” obejmuje studentów szkół uniwersyteckich, pozostawiając na uboczu studentów wyższych szkół zawodowych, do których zalicza się wyższe szkoły inżynierskie, wyższe szkoły pedagogiczne, wyższe pedagogiczne szkoły zawodowe oraz wyższe szkoły artystyczne i muzyczne. W związku z tym — jak podaje „Die Welt” w notatce z dn. 29 III 58 pt. „Flucht zur Universität?” — od razu dał się zauważyć odpływ studentów z tych szkół do szkół uniwersyteckich. Aby temu zapobiec, zwłaszcza że według badań VdS sytuacja materialna studentów w wyższych szkołach zawodowych nie jest wcale lepsza aniżeli w szkołach uniwersyteckich, przystąpiono do wypracowania planu pomocy dla tej grupy studiującej młodzieży. Program pomocy wypracowany w tym zakresie przez *Bundesstuden-*

¹ Zagadnienie to porusza również FAZ w nrze 7 z dn. 8 III 58 w art. pt. „Stipendien für Studenten, für die Begabtenförderung braucht man mehr Hochschullehrer”.

tenring określono mianem „Rhöndorfer Modell”. Model ten przewiduje w zasadzie przeniesienie postanowień odnoszących się do studentów szkół uniwersyteckich ujętych w „Hennefer Modell” na studentów wyższych szkół zawodowych. „Rhöndorfer Modell” spotykał się jednak — jak podaje „Die Welt” w notatce z dn. 19 IV 58 pt. „Gegen den „Rhöndorfer Modell” — z chłodnym przyjęciem w ministerstwach kultury poszczególnych krajów niemieckich.

A przecież właściwe traktowanie studentów wyższych szkół zawodowych jest dla NRF sprawą bardzo ważną, cierpi ona bowiem na brak inżynierów i nauczycieli. W notatce, zamieszczonej w „Die Welt”, nr 60 z dn. 12 III 58 czytamy: „Do r. 1970 Republika Federalna potrzebować będzie, według twierdzenia Związkowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, około 80% więcej dyplomowanych inżynierów i inżynierów, aniżeli jest ich obecnie”. — Z wyczerpującego raportu ministerstwa, który został wypracowany na wezwanie Bundestagu, wynika, że na jesieni 1956 r. było w Niemczech zachodnich 73200 inżynierów dyplomowanych i 153100 inżynierów. Stan na r. 1970 wynosić powinien 85000 inżynierów dyplomowanych i 270000 inżynierów. Jeżeli narybek inżynierski nie zostanie powiększony specjalnymi zarządzeniami, zabraknie w NRF w r. 1970 co najmniej 30000 inżynierów.

Podobnie sprawa się przedstawia, gdy chodzi o kształcenie nauczycieli. Jak podaje „Die Welt” w nrze 72 z dn. 26 III 58, w notatce pt. „Lehrer” — Stowarzyszenie Studentów Wyższych Szkół Pedagogicznych reprezentujące 16000 studentów z 50 szkół wyższych na zebraniu w Wuppertalu wystąpiło z bardzo ostrym protestem przeciw stosunkom panującym w dziedzinie kształcenia nauczycieli. Na wstępie uchwalonej na tym zebraniu deklaracji przedstawiciele studentów szkół pedagogicznych stwierdzają iż: „Ubiegłe lata pokazały w niezliczonych dyskusjach, że poważna liczba krajów związkowych nie jest w możności rozwiązać w sposób zadowalający sprawy kształcenia nauczycieli”. Deklaracja stwierdza dalej, że czynniki oficjalne wykazują skłonność do bagatelizowania zagadnienia, i nawołuje rodziców do zaprotestowania przeciwko obecnemu stanowi rzeczy, organizacje zaś społeczne do położenia kresu chaosowi panującemu w tej dziedzinie. Sam Związek Studentów Pedagogiki zapowiedział demonstracje protestacyjne, a nawet nosił się z zamiarem przystąpienia do strajku.

Przewodniczący Związku Studentów Szkół Pedagogicznych oznajmił, że liczba planów, zajmujących się reformą kształcenia nauczycieli, które były omawiane w poszczególnych krajach, wzrosła do setki. W tych warunkach autor notatki nawołuje do zaprzestania dyskusyj i rozpoczęcia działania.

Co do braku sił nauczycielskich w NRF to ilustracją w tym względzie może być chociażby wypowiedź referenta do spraw kształcenia nauczycieli w Dolnej Saksonii. Jak podaje „Die Welt” w notatce pt. „Lehrerberuf stark gefragt” z dn. 26 II 58, oświadczył on, że mimo pewnej poprawy w dopływie nowych kandydatów zapotrzebowanie na nauczycieli nie będzie pokryte jeszcze przez lat wiele. Przez samo planowane wprowadzenie 9 roku nauczania potrzebnych będzie dodatkowo w Dolnej Saksonii 2000 nauczycieli.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, rozwój życia naukowego w NRF omówiony został w debacie Bundestagu zainicjowanej wielką interpelacją SPD. W debacie raz jeszcze poruszono wszystkie bolączki życia naukowego i uniwersyteckiego przy czym stwierdzono, że nauka w Niemczech zachodnich stoi w swych możliwościach kształcenia i badania daleko w tyle za Ameryką i Rosją. Omawiając debatę na łamach FAZ w nrze 100 z dn. 30 IV 58 E. Dombrowski w artykule „Drohende Verbeamtung der Wissenschaft” uważa, że pomimo wielu mów wygłoszonych w czasie debaty zapomniano w nich o jednej drobnostce — o człowieku. Zdaniem autora artykułu, życiu naukowemu Niemiec zachodnich grozi przede wszystkim zbiurokratyzowanie czy zurzędniczenie. Dlatego domaga się on dla szkół wyższych szerokiego samorządu i swobody rozporządzania oddanymi im do dyspozycji środ-

kami materialnymi, a poza tym — stworzenia dla naukowców siatki płac odrębnej od urzędniczej.

W związku z dążeniem do zreformowania życia uniwersyteckiego w Niemczech zachodnich duże znaczenie przywiązuje się tu do piątego Niemieckiego Dnia Studenta, który się odbył w dn. 1 V 58 w Karlsruhe tuż po zebraniu członków VdS, urządzonym w dniach od 24 do 25 kwietnia we Freudenstadt.

Według zapowiedzi VdS („Die Welt” z dn. 28 IV 58, notatka pt. „Drei Themen in Karlsruhe”) 5 *Studententag* miał się odbyć pod hasłem: odnawiać — naprawiać — reformować — uniwersytet czynić żywym (*restaurieren — reparieren — reformieren — die Universität lebendig halten*). W odróżnieniu od poprzednich „Studententagów”, w Kolonii (1950), Berlinie (1952), Monachium (1954) i Hamburgu (1956), które miały raczej charakter masowy i referatowy, tegoroczny ograniczono do 800 uczestników podzielonych na 30 grup rozpatrujących trzy wielkie kręgi tematyczne: I. Uniwersytet — studium — kształcenie; II. Uniwersytet — państwo — społeczeństwo — gospodarka; III. Uniwersytet jako korporacja. W ten sposób studenci sami mieli się wypowiedzieć na temat roli uniwersytetu w obecnych czasach.

Jeżeli chodzi o fundusze na cele badawczo-naukowe, to zostały one w r. 1958 zwiększone. Jak podaje „Die Welt” w nrze 107 z dn. 3 V 1958 w notatce pt. „Mehr Geld für die Forschung”, komisja budżetowa Bundestagu przeznaczyła z budżetu Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 119 milionów DM na popieranie badań naukowych. Z tego *Forschungsgemeinschaft* otrzymać ma 15 milionów DM., *Wissenschaftsrat* 82 miliony DM. i *Max-Planck Gesellschaft* razem z innymi ponad-regionalnymi towarzystwami naukowo-badawczymi 22 miliony DM. Poza tym wstawiono jeszcze w budżet ministerstwa obrony większe sumy na badania techniczno-wojskowe (podkreśl. — M. S.).

Dotacje na realizację „Hennefer Modell” zostaną w roku budżetowym 1958 podwyższone z 33 na 38,4 miliony DM. Fundusz przeznaczony na realizację programu zmierzającego do wzmocnienia stanowisk asystentów i docentów podwyższono z 1 na 3 miliony DM.

FAZ z dn. 4 III 58 oraz „Die Welt” z dn. 23 IV 58 donoszą, że Główna Komisja *Forschungsgemeinschaft* w Bad Godesberg przeznaczyła ogółem 15 milionów DM. na 600 przedsięwzięć badawczych ze wszystkich dziedzin nauki. Chodzi tu o badania z dziedziny medycyny, ochrony roślin, biochemii, geofizyki itd., a także z dziedziny nauk humanistycznych. Jak podaje „Die Welt”, w ramach tych subwencji ma jeden z młodych uczonych niemieckich przeprowadzić badanie nad osadnictwem miejskim pomiędzy Mazurami, wschodnią granicą Polski, Bugiem, Narwią i Orzycem. Tę podróż badawczą popiera dodatkowo PAN, która później wysłałaby na tych samych warunkach polskich naukowców do Republiki Federalnej.

Co do liczby studentów zagranicznych, studiujących w Niemczech zachodnich, to „Die Welt” w notatce z dn. 13 III 58 pt. „Mehr ausländischer Studenten”, po stwierdzeniu, iż liczba ta w ubiegłych latach stale wzrastała, podaje, że w ostatnim semestrze było ich w zachodniemieckich szkołach wyższych ogółem 6660, z czego 5919 mężczyzn i 741 kobiet, w tym większa część (3568 studentów) przypadała na kraje europejskie.

„Die Welt” z dn. 7 V 58 w notatce pt. „Austausch mit dem Ostblock” donosi, że 34000 studentów szkół inżynierskich NRF wypowiedziało się za zawarciem umowy kulturalnej z blokiem państw socjalistycznych, co by umożliwiło wymianę praktykantów między umawiającymi się stronami. Za nawiązaniem ze wschodnio-europejskimi państwami kontaktów wszelkiego rodzaju wypowiedział się także VdS na zebraniu swych członków we Freudenstadt. Według informacji „Die Welt”, wymiana grup studentów z Polską miała przebieg pomyślny. Obecnie planuje się nawiązanie kontaktów z Bułgarią i Rumunią.

M. S.